

# JUTRZENIKA.

Biuro Redakcyi przy  
ulicy Wiślnéj  
pod Liczbą 308.

Inseraty przyjmują się  
za opłatą  
6 groszy od wiersza.

KRAKÓW d. 24 Października — Wtorek.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata ćwierćroczna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą Złr. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna ekspedycja w księgarni Baumgardtena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulta, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

## Kraków 23 Października.

Pan Gubernator *Zaleski* opuścił dzisiaj o godzinie trzeciej nasze miasto. Na kilka chwil przed wyjazdem uwiadomił Prezesa Rady Miejskiej, że w skutek *poleceń ministerjalnych* zawiesza organizacyą Gwardyi Narodowej.

Opuszczać Kraków w podobnej chwili, jest czynem tak oburzającym, że nieznajdujemy słów na jego wyrażenie. Czekaliśmy długo i cierpliwie na ten główny dowód dobrych chęci Gubernatora i rządu; gubernator zbywał nas pięknymi słówkami i w ostatniej dopiero chwili, opierając się na niewiadomym rozkazie, zostawia miasto na Bożej łasce i puszcza się w drogę, dokąd — trudno zgadnąć. Gdyby Gubernator szczerze dobra naszego pragnął, zostawała mu jedna tylko droga — raczej niż słuchać podobnego rodzaju poleceń, władzę złożyć i innym wykonanie zostawić. Postąpił inaczej, nasza wiara w jego szczerłość i patriotyzm znika do szczytu, znika na zawsze.

Wyrażając tak szczerze, tak otwarcie nasze zdanie, trwamy zawsze w naszym najgłębszym przekonaniu, że dziś bardziej niż kiedykolwiek spokojność i porządek w Krakowie panować *muszą i będą*. Obowiązkiem każdego dobrego Polaka jest dziś przytłumić gorące uczucie oburzenia, a czekać dnia sprawiedliwości, który przyjdzie niebawem. Wszystko co około nas widzimy, najwyraźniej zmierza do przebrania miary naszej cierpliwości; pokażmy się wyższymi nad wszelkiego rodzaju prowokacye i zawiedzmy oczekiwania nieprzyjaciół naszych swobód, którzy wywołując ruch niewczesny, chcieliby znaleźć pozór skruszenia sił, na których głównie nadzieje naszej Ojczyzny polegają.

W Nrze 240 *Gazety krakowskiej* czytaliśmy z niemalém zadziwieniem artykuł zapalczywy przeciw prezesowi rady miejskiej *Krzyżanowskiemu*. Gdyby autor poprzestał był na deklamacyi a niepuszczał się na nieznane sobie zupełnie morze politycznych teoryj, byłibyśmy milczeniem pominęli próbkę widocznie młodocianego pióra; ale herezie jakich się dopuścił w mniej szczęśliwych jak śmiałych rozmowaniach, wkładają na nas smutny obowiązek zwrócenia na chwilę uwagi naszych czytelników na przedmiot powyższego artykułu.

Powiedzieliśmy już zdanie nasze o powrocie deputowanych krakowskich. Potępiając otwarcie niewłaściwość tego kroku; wzywając ich do powrotu w imię powinności i honoru, powiedzieliśmy zarazem że ob. *Krzyżanowski* miał dostateczną obronę

w ważności powierzonych sobie w Krakowie obowiązków. Publicysta *Gazety krakowskiej* nie zmienił naszego przekonania. Gdyby *Krzyżanowski* należał w Wiedniu do liczby mówców kierujących działaniami Izby, pojmowalibyśmy konieczność jego tam pobytu; ale tak nie było. On tylko był tam jednostką, gdy u nas przytomność jego była prawie koniecznym warunkiem dla osiągnięcia wielu ważnych a od tak dawna przyobiecanych nam swobód.

Ale dość o pytaniu dotyczącem osobistości *Krzyżanowskiego*. Nie mamy zamiaru bronić formy odezwy Rady miejskiej, ale nie lękamy się wystąpić w obronę jej treści. Są na nieszczęście ludzie w rzeczy saméj nadużywający szlachetnego zapatu ludności krakowskiej; usiłujący niewiemy przez głupotę czy łotrstwo, wywołać ruch niewczesny, i jak w W. Ks. Poznańskim na bezowocnych zapasach wyczerpać ostatnie siły, zmarnować ostatnie nadzieje polskiej ojczyzny. Już nieraz wzywaliśmy naszych obywateli do wytrwania i cierpliwości; błagania nasze dziś jeszcze powtarzamy. Czas działania przyjdzie i dla nas. Strzeżmy się zadosyć uczynić najdroższym życzeniom naszych nieprzyjaciół powstając w dogodnym nie dla nas, lecz dla nich czasie. Gdyby ruch naszych prowincyj mógł dobrej sprawie posłużyć, niewywoływaliby go tak wytrwale zajadli biórokraci; ich zabiegi najlepszym są dowodem, że bronią dziś naszą powinno być cierpliwie, ale energiczne obstawanie przy naszym prawie. W ziemi krakowskiej, tej ziemi heroizmu i poświęcenia nie trzeba długich przygotowań i zabiegów aby jednem nogi uderzeniem, z ziemi zbrojne hufce wywołać; dla tego też pojmujemy myśl rady municypalnej chcącej przeszkodzić zbyt gorliwości publicystów biorących krzyki za wymowę, czcze frazesa za głębokość, a kawiarniane gawędki za mądre polityczne kombinacye. Umieć czekać jest bez wątpienia równym, większym może dowodem odwagi, jak powstać nie w porę. Pojedynczemu człowiekowi wolno skoczyć w Wisłę i utonąć, ale ludziom mającym odpowiedzialność za los spółobywateli, nie zawsze za złe brać trzeba, jeżeli wystąpią ze słowem umiarkowania i cierpliwości.

Zwracamy teraz uwagę młodego publicysty na ciekawą jego teoryą o trzech przypadkach w których sejm mógł być rozwiązany: „Przez ukończenie mandatu; przez akt monarchy; przez wolę ludu.“ Wyznajemy że podobna teorya pod piórem tak liberalnego pisarza niepojętą jest dla nas. My sądziliśmy, że sejm konstytucyjny w żadnym razie akt monarchy rozwiązać nie może; gdyby podobne prawo służyło monarsze, żadna wielka przemiana towarzyska miejsca by mieć nie mogła, bo ludzie otaczający monarchę, w przywilejach swoich zagrożeni, zawsze by go skłonić potrafili do rozwiązania Izby ograniczającej tak dobrze władzę absolutną monarchy jak nadużycia dotychczasowych jego radców. Rozwiązanie sejmu konstytucyjnego przez akt monarchy byłoby najwyraźniejszém zaprzeczeniem wszystkich praw na barykadach w Marcu wywalczonych, byłoby rzuceniem rękawicy do nowego boju. Być może że reakcyja gotuje się do podobnego czynu, ale godził się polskiemu publicyście rozszerzać między naszą publicznością mniej z podobnego rodzaju pyta-

niami obznajmioną, tak błędną, a tak niebezpieczną teoryą? Łatwiej pokazuje się deklamować, łatwiej bezczęścić starego zasłużonego obywatela, jak zdrowo myśleć, i jaką taką posiadać znajomość teoryj politycznych.

## ODEZWA

### Postów Galicyjskich do kraju.

Rodacy! Nieprzewidziane zdarzenia, których wieść zapewne każdego z Was już doszła, przerwały prace nasze, i grożą zawikłaniem, które jednakże przy oględnej rozwadze i wytrwałości Władzy przez Was samych postanowionej, to jest Sejmu ustawa dawnego, spokojnie jeszcze usuniętem być może. Powołani wolą Waszą na to stanowisko wytrwamy na niém tak długo, dopóki nie nabierzemy przekonania, że dobro kraju na tej drodze którą wysyłając nas samiście nam wskazał, osiągnąć się już nie da.

Ale ażebyśmy z zupełną spokojnością rozwiązaniu tego żądania poświęcić się mogli, czujemy iż to jest naszą świętą powinnością odezwać się do Was rodacy! i wezwać Was i zakląć na miłość i dobro kraju, na obowiązki obywatelskie, ażebyście w tej trudnej i uroczystej chwili, — polegając na dokładnem pojęciu obowiązków na was włożonych, i gotowości do poświęcenia się bez granic — wszelkich dołożyli starań, ażeby żaden krok niewczesny, żadne przedsięwzięcie popędliwe Was nie rozdziwiło, siły fizycznej i moralnej w kraju nie osłabiło — nie zmniejszyło; nas zaś nie strąciło z drogi, na której wzniosły cel rozwinięcia i utwierdzenia swobód naszych osiągnięty być może. — Wiedeń 19 Października 1848. — *Leszek Dunin Borkowski mp. Bogusław Longchamps mp. Ksiądz Wierchlejski biskup Przem. mp. Ks. Bielecki Adam mp. Józef Konopka mp. Ks. Aleksander Dobrzański mp. Walerjan Podlewski mp. Floryan Ziemiakowski mp. Ks. Karol Noszkowski mp. Cesaław Kobuzowski mp. Dr. Nikodem Bętkowski mp. Jan Krause mp. Dr. Hyciek mp. Kobylica mp. Szeleszczyński mp. Georgi Timisz. Jan Fedorowicz mp. Seweryn Biliński mp. Jan Marin mp. Franciszek Trzeciecki mp. Macieszkiewicz mp. Ludwik Dolanski mp. M. Popiel mp. Józef Zajczkowski mp. Adam Potocki mp. Tytus Dzieduszycki mp. Feliks Stobnicki mp. Jan Jaruntowski mp. Maryan Dylewski mp. Ignacy Skrzyński mp. Meliton Pieńczykowski mp. Mikołaj Kański mp. Jasiak Makuch mp. Staszek Pawlikowski góral mp. Michał Buszek mieszczanin mp. Ksiądz Szymon Kossakiewicz mp. Georg Majer mp. Józef Scibala. Nieumiejącego pisać podpisałem M. Kański. Jan Stasiowski mp. Celestyn Zbyszewski mp. Ks. Julian Leszczyński mp. Jan Durbasiewicz mp. Jan Miceski mp. Ks. Michał Hankiewicz mp. Franciszek Smolka mp. Cyryl Maksym Wienkowski mp. Maksymilian Machalski mp. Aleksander Dzieduszycki mp.*

Wczorajsza Gazeta Krakowska zawiera w sobie następującą odezwę:

Ze strony wojskowej komendy wyższej podaje się do wiadomości publicznej co następuje:

Kochany Księżę Windisch-Grätz.

a) W terażniejszych okolicznościach gdzie w stoli-

cy w miejsce prawego porządku oczywisty rozruch a z niektórych części Państwa nieprzyjaciołom prawa, uzbrojona pomoc przybywa, gdzie Sejm konstytucyjny w braku bezpieczeństwa wysokiego zadania swego rozwiązać nie może, i wszystkie Władze Rządowe i Administracyjne mojej stolicy w wykonaniu obowiązków swoich są tamowane, nie pozostaje mi inny środek, jak z głębokim żalem przeciw prawom zadanemu gwałtowi i nadużyciom niemającym granic anarchii przemocą oręza wystąpić.

Aby zaś o ile można największą jednostajność w kierunku użyć się mających rozporządzeń osiągnąć, jak niemniej pokładając zupełną ufność w WPa na prawdziwej miłości ojczyzny, i od tak dawna doświadczonej przychylności ku mojej dynastyi, mianuję WPana Naczelnym Wodzem nad wszystkimi oddziałami wojsk moich, z wyjątkiem armii, która pod feldmarszałkiem hrabią Radeckim zostaje, poruczam i upoważniam niniejszemu WPana, abyś wszelkich użył wojskowych środków, jakie za stosowne uznasz, w celu przywrócenia w jak najkrótszym czasie spokojności i porządku, bez których prawa bez skutku pozostały, i perzadny rozwój konstytucyjnych wolności osiągnionym byćby nie mógł.

Liczę na tylokrotnie doświadczoną wierność wojsk moich i znaną ogledność ich wodza, iż Państwo od grożącego niebezpieczeństwa ocalonem i drogim mojemu ojcowskiemu sercu Ludom Austrii widoki lepszej przyszłości otwarte zostaną.

Ołomuniec dnia 16 Października 1848 r.

(podpisano) *Ferdynand mp.*

*Wessenberg mp.*

b) Z uwagi na odznaczające się zasługi WPana, jak i na terażniejsze jego stanowisko, spowodowanym się być znajduje WPana na stopień Feldmarszałka posunąć — pod którym to względem jednocześnie to co należy do Ministerium wojny rozporządzać.

Ołomuniec d. 17 Października 1848 r.

(podpisano) *Ferdynand mp.*

*Wessenberg mp.*

*Wolność, Równość, Braterstwo.*

**RADA NARODOWA CENTRALNA**

Szczerze i długo bolała, iż ta część ukochanej naszej Ojczyzny, która od dziesięciu przeszło wieków za pień, niejako i rdzeń polskiego Narodu historycznie jest uważaną, że to miasto najstarszytniejsze polskie, świetny oraz grobowiec tyłu narodowych pamiętek — Kraków — wraz z mieszkańcami okregu nie miały zręcznej dotąd pory bliższych z nią wspólny cel na względzie mających zawiązać stosunków. Z tém większym dzisiaj uradowaniem odbiera Rada Narod. Centralna z dnia 12 b. m. i roku do L. 4. doniesienie o zawiązaniu Towarzystwa Narodowego polskiego w Krakowie, i tegoż chęciach połączenia myśli, działań i zasad tych samych w jeden z sobą nierozzerwany braterski węzeł. Cel i dążenia Rady Centralnej wraz z radami obwodowymi, pochodzące z nowego życia ludowego, oparte na obu adresach naszych, są Towarzystwu Narodowemu bez wątpienia dostatecznie znane. Te słowem o ile można rozwijać, a czynem urzeczywistniać, stało się najgłówniejszym zadaniem, zadaniem życzeń i usiłowań naszych w tak ważnej sprawie, jak jest narodowa. Rada Nar. Cent. przeto, odpowiadając zaufaniu przez Tow. Nar. Pols. w niej położonemu, wzywa jak najusilniej, ażeby stosownie do powyższej swój odezwy nieprzerwanie odtąd w stosunku wzajemnym zostawać z nią chciało. Jedną kolęj niegdyś pomyslnych a później zawistnych losów stała się wspólną naszą spuścizną — jedno jarzmo nas uciskało i jeszcze uciska — jedno słońce nadziei ogrzewa nas równie, więc jako dzieci jednej Matki łączmy się i wiążmy w jedności i zgodzie około niej; dla niej bowiem nieustawać w pracy nietylko naszym w obecnych chwilach jest świętym obowiązkiem, ale naszym bytu, swobód i dążenia do przyszłego szczęścia ostatecznym celem. Nakoniec Rada Narod. Centralna oświadcza, że Rady obwodowe otrzymują równocześnie

o celu i chęci Tow. Nar. Polskiego w Krakowie i wejścia z nimi w podobny stosunek pisemne zawiadomienie.

We Lwowie dnia 17 Października. (Podpisy.)

Gazeta Austriacka z d. 20 w korespondencji swojej z Krakowa zawiera niektóre szczegóły tutejszego garnizonu dotyczące, którychby czytelnicy nasi ciekawi byli zapewne się dowiedzieć. „Tutejszy garnizon zmniejszył się o dwa bataliony pułku Parma i batalion piechoty Szląskiej Schönchals. Mimo to jest jeszcze 4 bataliony piechoty, dywizya kawalerji i liczna artylerja w załodze. Stary Zamek zmienił się do niepoznania, a urządzony jest tak, że potrzebaby najmniej 20,000 piechoty z dzielnym parkiem artylerji, aby można skutecznie nań napaść. Zewnętrzny wał opatrzony 12 — 24 funtowemi działami, a u wierzchu postawione moździerz 60 — 90 funtowe. Każdy moździerz ma już przeznaczenie na pewną część miasta i stosownie do tego opatrzony numerem. Moździerz Ner 1 wycelowany na klasztor dominikański, Ner 2 na pałac Potockiego, Ner 3 na Stradom itp.“

Z Królestwa Polskiego dnia 22 Października. (*Wkroczenie Rossyan*). Wojsko Rossyjskie od dawna jest już w pogotowiu do wkroczenia w Galicyę, czeka tylko chwili wezwania ze strony komend austriackich. Błogosławieństwo podobno już wojsko otrzymało od Cara. Kuryery bezustannie przebiegają w różne strony, ztąd powstała wieść o wkroczeniu Rossyan do Krakowa i Galicyi, którą bynajmniej za płonną uważać nie należy. Zdaje się, że między wami uwija się dosyć szpiegów, którzy łatwowiernych usidlić się starają, miejcie więc bacność na wszystkich podżegaczy. Niejaki Tokarski który się przed rewolucją 1846 uwijał w Poznańskim i po Krakowie i główną kwaterę przed wybuchem Krakowskim miał w Glewicach, udał się teraz do Krakowa i zapewne tam przebywać musi. Bacność więc!

**Austria.**

Wiedeń. (*Posiedzenie wieczorne Sejmu z d. 17 Października*). Schuselka jako referent Wydziału donosi że adress do Cesarza jeszcze nie gotów. Postanowiono jeszcze jedną odezwę „do ludów Austrii“ wydać ze Sejmu, gdzie Sejm ma się tłumaczyć dla czego przekroczył granice instytucji ustawodawczej a zajął się obroną Wiednia i gdzie ma ludy przekonać, iż droga którą Wiedeń obrał jest drogą legalną. Sejm mimo to przekonać się powinien że wszystkie adresa, proklamacye i odezwy na nie się nie zdadzą, a brak energii jest oczywistym wszystkich takich odezw dowodem. Proklamacya ta według wniosku Wydziału ma być również załączoną przy adressie do Cesarza.

Violand: Baa postępuje sobie po nieprzyjacielsku, albowiem rozbraja gwardye, zatrzymuje listy i t. p. nadużyć się dopuszcza. Auersperg podobnie działa, Windischgrätz oświadcza iż ku Wiedniowi ciągnąć będzie. Myśmy nie powinni czekać aż nas zupełnie zamkną. Ruch wojska jest przeciw instytucjom skierowany, bo się z tém oficerowie nie tają że zamiarem ich jest ścieśnić wolność druku, znieść legją akademicką i t. p. W tej odezwie zatem nie ma być o samej protestacyi mowa, ale zarazem lud wezwać należy do powstania. Niechaj wie o tém Cesarz, a jeżeli będziemy silni, to naówczas dopiero unikniemy rozlewu krwi.

Ziemiałkowski: Właśnie co deputowani polscy otrzymali list żądający wydania proklamacyi, gdyż po Galicyi najokropniejsze obiegają wieści że sejm postępuje reakcyjnie, że chce pozbawić mieszkańców wszelkich swobód i przywrócić pańszczyznę. Żądam więc aby tych okoliczności w odezwie nie pominąć.

Borrosz: Umiarowanie prowadzi do celu. Wydać odezwę dla zwołania kongressu ludów i zarazem wzywać lud do pospolitego ruszenia, są to dwie sprzeczności. Następnie mówca woła aby sejm nie opuszczał drogi legalnej, gdyż ona jedynie stanowi

podporę jego. Lud w Austrii nie jest tak wykształcony, aby umiał odwagę swoją powściągnąć na ocalenie zagrożonych swobód.

Sierakowski wnosi aby gubernatorów którzyby nie ogłaszali proklamacyi uznać za zdrajców kraju.

Violand dowodzi że pospolite ruszenie nie jest nieprawnym krokiem. Powstaniec nie potrzebuje jeszcze zaczepiać tylko się uzbroić i trzymać się w pozycji odpornej. Tak samo jest z Wiedniem który się uzbraja a przecież nie zaczepia. Obrona zawsze jest dozwolona.

Borrosz broni swojej polityki pokoju i obstaje przy projekcie zwołania kongressu ludów. Pisma publiczne obwiniają Sejm o słabość i chwianie się. To nieprawda. Gdybyśmy byli na Auersperga śdeżyli jak one radziły, bylibyśmy stracili tysiące młodzieży na której cała nasza przyszłość polega. A czyżemy dziś słabsi? owszem daleko mocniejsi.

Potocki: Cóż znaczy to wezwanie:

Schuselka żąda, aby mu pozwolono wniosek popierać pojedynczo. Izba się temu sprzeciwia.

Potocki: Jeżeli ma być wezwanie zrobione do Galicyi, to muszę oświadczyć, że żaden z nas nie może wiedzieć, wiele tam krwi z tego powodu popłynąć może. Pytajcie tych co widzieli rok 1846, pytajcie czyby było dobrze drugi taki rok oglądać. Jeżeli proklamacya ma być przedstawieniem historycznym, usprawiedliwieniem się, to za nią i ja jestem, jeżeli ma być wezwaniem do broni, to sądzę, że nikt za nią głosować nie będzie.

Schuselka oświadcza, że przedmiot ten nie raz był w Wydziale rozbiegany i nie przyszło do żadnego rezultatu. On sam jest przeciwnym pospolitemu ruszeniu. Gdyby ono było nieodzownem dla wolności, bronilby go stanowczo. Co się tyczy wyrzutów o reakcyę w Galicyi, to powiada, że w samym nawet Wiedniu Sejm o zdradę oskarżonym bywa. Właśnie dla tego trzeba wydać odezwę, aby przekonać chłopów o naszych dobrych i uczciwych zamiarach, gdy reakcyoniści zwodzą ich i przeciw nam podburzają. Przeciw wnioskowi Sierakowskiego oświadczam się tylko co do formy, a publikacya nastąpi w ten sposób jak poprzednio.

Violand cofa swój wniosek.

Wniosek wydziału przyjęty co do napisania proklamacyi w wzmiankowanym duchu.

Bienkowski. Ja jestem za wnioskiem Sierakowskiego. W Galicyi zupełna panuje niewiadomość tutejszych stosunków i okoliczności bronią w tém władze, które się obawiają ogłaszać tego co nie wychodzi z ministerium. Żądam więc, aby dodano: Takowi są poczytani za zdrajców kraju, którzy nie ogłaszają nadesłanych im przedmiotów.

Schuselka wnosi aby Izba wezwała ministerium by takowe wszystkie władze i urzęda obwodowe na drodze właściwej zawiadomiło że należy wszystkie odezwy i rozporządzenia Sejmu bezzwłocznie urzędownie ogłaszać, i strzedz tajemnicy listów gdyż po większej części listy przychodzą naruszone. (Przyjęto jednogłośnie). Tym sposobem usunięto wnioski Sierakowskiego i Bienkowskiego.

Schuselka donosi, że deputacya Stowarzyszenia demokratycznego kobiet, nadesłała Wydziałowi petycją, wzywającą Sejm do chwycenia stanowczych środków dla obrony wolności i aby Sejm wodze rządu objął.

Szaszkiewicz wnioskuję, aby wyznaczyć komisją dla załatwienia sporów między właścicielami dóbr i chłopami.

Peitler chce, aby wniosek ten był traktowany jakoby ustawa, a do kommissyi żeby szczególniej Galicyanów zawezwać. Polaczek pragnie, aby prawo to na wszystkie rozciągnąć prowincye. Borrosz ostatnim trzyma.

Goldmark radzi ten wniosek odesłać do kommissyi wynagrodzeń. Federowicz radzi ustanowić osobną kommissyą i natychmiast po trzech z każdej prowincyi wyznaczyć. Demel i Pillersdorf zgadzają się na propozycyę Federowicza. Dylewski chce aby z każdego oddziału i z każdej prowincyi po jednym

członku przeznaczyć. Pape wnosi aby po dwóch. Borrosch przychyła się do projektu Dylewskiego. (Przyjęto).

Prezydujący oświadcza że wniosek Szaszkiewicza każe drukować, a wzywa wydziały aby jutro do wyboru członków komisji przystąpiły.

(Posiedzenie ranne z d. 18.) Szuselka w imieniu komitetu nieustającego donosi o stanie węgierskiej armii, która w skutek uchwały Sejmu węgierskiego cofnęła się i teraz znowu stoi na węgierskiej granicy.

Jeden deputowany opowiada że na drodze ze Styryi do Wiednia traktowano go w sposób oburzający, a na jego upomnienie się że jest deputowanym, odpowiedziano mu że w Wiedniu już nie ma sejmu, że tam tylko mordercy Latoura obradują, ale i tych czeka stosowna kara.

Potocki chce aby który z członków deputacyi sam misją swoją opowiedział i ażeby nad adresem jeszcze raz obradowano. Goldmark odpowiada że sprawozdanie złożone jest na piśmie; a co się tyczy manifestu cesarskiego, ten jest niekonstytucyjny i dotychczas nie ogłoszony; wszakże zgadza się z Potockim co do obrad nad adresem.

Smolka odczytuje jeszcze raz adres.

Dylewski mówi że dotychczas sejm stał na drodze neutralnej i że na niej pozostaje, ale adres w ten sposób ułożony być powinien ażeby mógł brzmieć jako ultimatum. Po kilku wnioskach Smolka ostrzega że tylko 166 członków jest przytomnych, że zatem posiedzenie nie ma mocy prawodawczej. Z tego powodu posiedzenie zakończone.

(Posiedzenie wieczorne z d. 18.) Schneider donosi że gwardye narodowe w drodze do Wiednia w Prerawie przez wojsko zatrzymane i rozbrojone zostały, z wyjątkiem kilku, którzy tu przybyli.

Szuselka w imieniu komitetu nieustającego donosi że komitet uczniów akademii podał adres zapewniający że legia akademicka jak najczynniej sejm wspierać będzie.

Smolka prowadzi następnie rozprawę nad projektowanym przez nieustający komitet manifestem do ludów Austrii. Po kilku wnioskach prezes podaje pod głosowanie nowy adres do cesarza, który zaraz przyjęty został.

Umlauf wnosi aby do rewizji manifestu do ludów austriackich delegowano komisją złożoną po jednym członku z każdej gubernii. Wniosek przyjęto a po obojrze członków komisji posiedzenie zakończone.

(Posiedzenie z dnia 19 Października.) Szuselka w imieniu komitetu nieustającego zdaje sprawę że wiele gmin przysłało pieniężne zasilki do komitetu dla ubogich gwardzystów i legionistów. Od Gubernatora Styryi hr. Wickenburga przyszedł list z prośbą ogłoszenia imion nieobecnych deputowanych Styryjskich. Szuselka wnosi aby żądaniu Gubernatora zadosyć uczynić; kilku mówców występuje, a gdy przystępując do głosowania Smolka liczy obecnych reprezentantów pokazuje się, że jest tylko 183 a zatem Sejm nie jest jeszcze w komplecie.

Szuselka donosi, że wydano proklamacyą w formie plakatu zapewniającą, że Węgrzy wtedy dopiero przejdą granicę kiedy przez legalne Władze zawzwani będą. Szuselka dodaje, że ani Sejm, ani Rada miejska do takiego wezwania nie jest umocnioną, gdy nie może ani Cesarzowi wydawać wojny, ani krokiem swoim powodować odpadnięcia jednej prowincyi, lub też przedłużenia chaosu obecnych stosunków. Wszakże pokazuje sprzeczność z pierwszą uchwałą Sejmu węgierskiego, która nakazuje ścigać wojsko Jellaczycy, i z tego powodu protestuje przeciw powyższej proklamacyi.

Po uzupełnieniu potrzebnej liczby deputowanych przyjęto projekt komitetu względem żądania Wickenburga a na wniosek Umlaufa i Demelsa dodano że gdyby nieobecni deputowani w przeciągu 14 dni nie przybyli wtedy mandat ich, staje się nieważnym i nowe wybory nakazanymi będą. Posiedzenie przerwane na trzy kwadransy, otwarte na nowo o godzinie 6tej.

Peitler i Goldmark wnoszą ażeby nieobecni deputowani w przeciągu 10 dni wrócili po ogłoszeniu, które ma być zamieszczone we wszystkich urzędowych dziennikach. Machalski proponuje ażeby po tém słowie „wrócili“ dodane było „albo nieobecność swoją usprawiedliwili.“ Przyjęto. Posiedzenie odłożone na dzień jutrzejszy na godzinę 10 rano.

(Posiedzenie z dnia 20 Października.) Gleibach odczytuje dwa adresy dziękczynne do Izby od gmin. Szuselka donosi w imieniu komitetu nieustającego, że deputacya od Rady miejskiej do Cesarza wysłana, że w Lundenburgu zaszły niespokojności, gdy wojsko gwardyi nie tylko broń ale i pieniądze odebrało, na skutek czego powstała cała gwardya Berneńska zajęła odwach i wojsko pod eskortą odprowadziła do koszar. Aż do odejścia poczty miasto było spokojne, sklepy pozamykane, a wojsko w koszarach. Donosi dalej, że na linii Tabor odcięty został przywóz, dla tego wnosi żeby komitet w imieniu Sejmu upomniał o to Auersperga. Przyjęto. Goldmark zdaje sprawę z rewizji względem manifestu do ludów Austrii, odczytuje manifest, który zostaje przyjęty. W końcu posiedzenia postanowiono ażeby manifest ten Cesarzowi na drodze ministerjalnej przez kuryera przesłać.

Wiedeń 20 Października. Deputowani Hübner, Szuster, Brazdil, Sidon i kilku innych oddalają się przed wotowaniem i namawiają innych członków do odejścia. Wszakże podstęp ten dzisiaj nie udał się. W tej misji przysłany jest od Czechów dep. Dr. Beck, aby Izbę pod względem kompletu uczynić nieważną. Inny deputowany codziennie ukazuje się na galerii i oblicza wszystkich członków.

Manifest wspomniany, którego dzisiaj dla braku miejsca podać nie mogliśmy, zamieścimy jutro.

Jellaczycz miał główną kwaterę przenieść z Rothneusiedl do Zwölfaxing, a przednie stráže rozłożyć w okolicy Fiszament. Zwölfaxing leży na drodze ze Schwechat do Himberg. Jeżeli to się sprawdzi, to zdaje się rzeczą pewną, że północna armia połączy się z Jellaczycem i wkroczy do Węgier.

Mnóstwo ludzi z okolic schodzi się do Wiednia, żaląc się, że wojsko zabiera im żywność.

Messenhauser ogłosił dzisiaj odezwę Madziarów, która brzmi jak następuje:

„Naród węgierski połączony jest od wieków braterskim węzłem z ludem Austrii, a wolność konstytucyjna wywalczona w dniach Marcowych, potwierdziła jeszcze ten związek. Wspólnym jest naszym obowiązkiem bronić konstytucyjnej wolności. Dla tego wojsko węgierskie oświadcza, że śpieszy na pomoc i wszystkimi siłami ścigać będzie to wojsko Kroatów, które wypędzone z Węgier pustoszy teraz kraje Austrii.

„Przekonani jesteśmy, że wypędzeniem armii Jellaczycy z Austrii, odnowieniem interesów handlowych Wiednia i obroną wolności pobratymczych ludów Austrii, największą przysługę krajowi wyrządzamy.

„Wojsko Węgierskie gotowe jest na śmierć lub życie za wspólną sprawę. Wiedeńczycy! polegajcie na nas. Bóg nie opuszcza nigdy ucziwłej sprawy. — Z obozu węgierskiego 19go Października 1848 r. — Dyonizy Pazmandi, Prezes Zgromadzenia Narodowego. — Moga, Naczelny wódz armii węgierskiej.“

Rada miejska wydała adres do Cesarza i Arcyksięcia Jana, w którym wzywa tegoż, aby był pośrednikiem między narodem a panującym.

Wiedeń 20 Października. Wojska Węgierskie ciągną pod Wiedeń. Dziś przybył kuryer z doniesieniem że w nocy z d. 19 na 20 prawe skrzydło Węgrów pod dowództwem generała Ivanka weszło do Hainburgu i Altenburgu a jutro oczekują je w Fischamed. Korpus główny jest w Bruck nad Leithą pod generałem Moga. Lewe skrzydło i straż przednia pod jen. Görgey stoi w Schwadorf, straż tylna pod Kossuthem jutro wejdzie do Presburga. Według wiadomości z Berna z Morawy cała okolica miasta jest w powstaniu.

Dzisiaj wieczór część armii Windischgrätza przy-

była do Florisdorf. Wiele okręgów wyborczych miasta Wiednia, żąda aby uznano za nieważny wybór deputowanych zbiegłych, a nowe wybory sporządzić nakazano. Przybito tutaj plakat (wieczorem d. 20) o zbliżaniu się Węgrów.

Constitutionelles Blatt aus Böhmen donosi iż Cesarz miał odpowiedzieć deputacyi Czeskiej, że o uspokojeniu przyjaznym Wiednia wcale nie myśli a Ks. Lobkowicz miał dodać że ścisnąwszy Wiedeń przymuszają miasto do rozbrojenia proletaryatu i legii akademickiej, że z Pesztem podobnie surowo się postąpi, a oblężenie w równym czasie przez polskie i serbskie wojsko przedsięwziętym będzie.

Mówią że ambassador francuski urzędownie oświadczył, że bombardowanie miasta przez wojska oblegające, będzie uważał za casus belli.

Węgry. Peszt 17 Października. (Ucieczka generała Simowicza — zajęcie dwóch twierdz). Przybyły tu kuryer ze Saros przyniósł wiadomość, że generał Austriacki Simowicz który do Węgier z Galicyi wkroczył, nie czekając na zbliżenie się wojsk węgierskich poszedł w rozsypkę, a pojedynczych żołnierzy chłopcy chwyтали i zabijali. Urzędowa wiadomość w tej chwili nadeszła donosi, że obie twierdze Munkacz i Leopoldstadt wzięte zostały przez Węgrów. Komendanci twierdz Temesvar i Arad są wyjęci z pod prawa. Powstanie Wołoskie w Siedmiogrodzie uspokojone. Urban główny dowódzca umknął a 3 magnatów i biskupa powieszono. Kossuth wyjechał do armii. Wojsko Węgierskie otrzymało rozkaz cofnięcia się w głąb kraju na żądanie Rosyji, która zagroziła wkroczeniem do Węgier.

#### Niemcy.

Berlin 20 Października. (Posiedzenie Izby; Stan oblężenia Poznania). Na wniosek Pokrzywnickiego o którym już donieśliśmy, następną daje odpowiedź minister Spraw Wewnętrznych: Wysłany przez nas Komissarz do Poznania wrócił onegdaj wieczór a wczora zgodziliśmy się na dalsze postępowanie. Wedle odebranych raportów za niepodobne uznaliśmy znieść stan oblężenia. Raport i dodatek do niego składamy Zgromadzeniu do roztrząśnienia. Säger wnosi aby wszystkie złożone papiery oddać pod roztrząśnienie komisji z 8miu członków złożonej z obowiązkiem spiesznego raportu. Schultz chce je oddać już istniejącej komisji do spraw Poznańskich. Lisiecki: Powiem wam rzeczywistą przyczynę ogłoszenia stanu oblężenia w Poznaniu: chciano aby pijani żołnierze przebiegać mogli ulice i rąbać Polaków, aby ludność niemiecka mogła bez przeszkody Jenerałowi Willisen wydawać kocie muzyki; lecz ze strony Polaków najmniejszy nieporządek miejsca nie miał. Taczanowski: W tej chwili przybywam z Poznania; ja pragnę pokoju, ale nie przez stan oblężenia droga do niego. Cholera grasuje w Poznaniu, a stan oblężenia nie pozwala doktorom nieść pomoc chorym za bramami miasta mieszkającym. Schultz: Mia nować osobną komisją zdaje mi się rzeczą niewłaściwą, gdy komisya istniejąca posiada wszystkie szczegóły do wyjaśnienia sprawy potrzebne. Plönnis: Papiery oddane będą komisji Poznańskiej, a prezydujący będzie miał prawo wszystkie zdaniem komisji zasługujące na to akta, drukiem ogłosić.

Berlin 20 Października. (Dep. Lisiecki). Władze usiłują wszelkimi środkami osłabić lewą stronę. I tak deputowany Lisiecki zaskarżony został przez sąd Pleszewski o udział w ostatniem powstaniu i o obrazę majestatu. Udano się więc do Sejmu aby ten zezwolił na jego przyaresztowanie. Wydział podawczy w swoim raporcie żądał aby Izba podanie sądu Pleszewskiego odrzuciła.

Nowa Pruska Gazeta (organ reakcyi) zapewnia iż wiadomo jej z dobrego źródła że wydział ustawodawczy we frankfurtskiem zgromadzeniu zamierza przedłożyć projekt: „Godność Cesarska jest dziedziczną i od korony pruskiej nieoddzielna.“

(Pogrzeb poległych). Dziś odbył się pogrzeb poległych wyrobników w d. 16 b. m. Lewa strona Izby wysłała 50 swoich członków dla towarzyszenia pochodzi a około 20,000 ludzi postępowo za or-

szakiem. Tajemny rozkaz polecił oficerom i żołnierzom aby się gęsto między tłumy mieszała. Dziewięć trumien wystawiono na schodach opary gdyż proboszcz kościoła Jeruzalemskiego odmówił kościoła na wystawienie katafalku. Żadne władze wyjąwszy miejskich nie uczestniczyły obchodowi. Dzień przeszedł mimo tego spokojnie.

Berlin 21 Października. (Posiedzenie Izby). Berends wnosi aby Zgromadzenie postanowiło wezwać ministrów do wstrzymania zapowiedzianego oddalenia robotników; pragnie aby Izba wzięła rzecz pod rozwagę. Tamnau opiera się uważaniu wniosku za nagłą, bo Zgromadzenie powinno się zajmować jedynie ogólnymi interesami kraju. Temme: Wzburzenie obecnie panujące nie jest ani przypadkowe, ani miejscowe ale ogólne; kroki przez rząd przedsięwzięte miasto koniec mu położyć, powiększając go tylko. Niech rozważy Izba jakie następstwa pociągnąć za sobą może środek podobny i odmowa ministrów wstrzymania go. Po kilku wyrazach ze strony ministra skarbu, izba przystępuje do imiennego wotowania i większością 198 głosów przeciw 128 nieuczynając wniosku za nagłą, odsyła go więc pod rozbiór właściwej komisji.

Greifswald (Pomerania 17 Października. (Zaburzenia). Już od dawna istniało w miasteczku nieporozumienie między ludem a władzą miejską. Dziś skazanie na półtora roczne więzienie robotnika ślusarskiego za udział w dawniejszych rozruchach było hasłem wybuchu. Delegacja komitetu ludowego udała się do burmistrza z prośbą o poparcie petycji, domagającej się ulaskawienia. Burmistrz odpowiedział w sposób nieprzyzwoity i zuchwały, lud rozgniewany uzbroidł się natychmiast i otoczył ratusz. Władze wezwały na pomoc wojsko z Stralsundu, gdyż strzelcy w Greifswald stojące nie chciały wystąpić przeciw ludowi.

Berlin 20 Października. (Proklamacja Heckera). Znany dobrze naczelnik republikanów Niemieckich, ogłosił w Reformie berlińskiej „Słowo do Niemieckiego ludu.“ Umieszczamy ważniejsze ustępy: Skarżycie się na reakcyę! Cóż to jest reakcyę? Reakcyę jest tylko rozwinięciem działań politycznego stronnictwa pokoju. Byłaby reakcyę możebną, gdyby lud czuwał i działał? Nigdy. Kto się na reakcyę żali, ten się żali na własne tchórzostwo i nieczynność, sam sobie ubóstwa wydaje świadectwo. Obalony nieprzyjaciel podnieść się niemoże, jeżeli sami nie damy mu czasu do wytchnienia... Ludzie robią wypadki, nie spadają owe z nieba; dopomóż sam sobie, a dopomoże ci niebo; dopomóż może tylko czyn silny, rewolucyjny ruch ludu, a nie nadzieje i oczekiwania, nie papierowe adresa i petycje, nie bankiety i toasty, nie śpiewy hymnu Heckera lub patriotycznych pieśni. Kto z założonemi rękami na wypadki czeka, kto przy łyżce i szklance pięścią grozi i wciąż powtarza, „czekajcie tylko, niechno emigranci powrócą“, ten obowiązków swoich niedopełnił, ten dowodzi jedynie, że wielką ma głębię ale małe serce, bo wie on dobrze, że jeden człowiek, że mała garstka wygnańców nie może Rzeczypospolitej mu przynieść, że lud sam wzięść ją sobie musi, a czynem nam dowieść, że szczerze chce nam do powrotu drogę otworzyć, razem chce z nami pasować się, walczyć, obalić i odbudować. Nad wiwaty i krzyki, nad pieśni i stołowe gadki, piękniejszą jest muzyką szczerą oręży w obronie wolności dobytą, lub szmer oburzenia i dzikie wybuchy ludu o swoje dopominającego się prawa. Wasze tyrany drzeć jeszcze niezapomniały, niezapomnijcież wy działać.“ Następnie oświadcza, że się do Ameryki udaje i dodaje: „ale niech się lud do republikańskiego czynu podniesie, a przypomni sobie synów którzy pierwsi za Rzeczypospolitą Niemiecką wystąpili i pomocy ich zażąda, w dwa tygodnie Ocean się przebywa, a wygnańcy staną między wami.“ Odezwa kończy się temi słowy: „Chodźcie ziarno w tegorocznej wiosnie posiane, gotujcie się do czy-

nu, aby dwie siostry Rzeczypospolita Zjednoczonych Stanów Ameryki i Niemiecka podać sobie rękę mogły, dla wyswobodzenia wszystkich ludów. Niech powstanie Rzeczypospolita Niemiecka!“ Hecker.

#### Francya.

(Przyszły prezydent Rzpltej, Stan Paryża, posiedzenie Zgromadzenia, bankiet demokratyczno-socyalny). Dzienniki niektóre widocznie pokazują że wszystkie przedmieścia oświadcza się za Napoleonem, gdy ten miał przyrzec że Raspaila et consortes powoła zaraz do teki ministeryalnej. Niewiadomo czyli nadzieje te zwykłym swoim milczeniem utrwał, ale to zdaje się pewna, że tych obietnic nie ma zamiaru dotrzymać. Zamiary księcia mają zanadto podobieństwa do prawdy, aby przyszły pretendent nie był otoczony zdolnymi doradcami. O ile wnioski należy, domniemany naczelnik stanu nie myśli bynajmniej opierać się na stronnictwie terrorystycznym, któreby nie dając mu rzeczywistej podpory, pomódzby chyba mogły, przez chwilę do objęcia dyktatury. Mowią także że książę zbliżył się do partii umiarkowanej, i ta zdaje się być z niego zadowolniona, a tak zgromadzenie choć z niechęcią musiałoby potwierdzić wybór narodu, którego bardzo się obawiają.

Bonaparte raz obrany prezydentem musiałby mieć ogromny wpływ na zgromadzenie, a dla utrwalenia go ma zamiar ofiarować wiceprezycją generałowi Cavaignac albo (gdyby zwycięzca czerwony niechciał przyjąć godności jakby zależnej od bohatera Bulońskiego) Thiersowi, który uzyska zapewne bardzo znaczną liczbę głosów, ale do pierwszego rzędu kandydatów liczyć się nie może. Widzieliśmy jakie oburzenie sprawiło przyjsie do władzy pp. Dufaure i Vivien, którzy przecie za takich reakyonistów nie uchodzą jak sławny autor *historji rewolucji francuzkiej*.

Mimo nieprzyjaznych manifestacji i odgrózek partii niezadowolnionych z obecnego steru kraju, mimo dzienników i klubów a nawet rozruchów poniekąd po prowincjach zdarzających się, spostrzegać się przecie daje postęp w interesach handlowych. Nawet przemysł i rękodzielnictwo mimo tak długiej stagnacji, ożywiają się na nowo.

Całe prawie posiedzenie zgromadzenia narodowego z d. 17 przeszło na rozprawach wywołanych przez wybory Martyniki. Bióro 12te któremu powierzono rozstrząśnienie papierów wyboru dotyczących, wniosło aby zgromadzenie ogłosiło wybór p. Bissette, który już i tak złożył dymisję, za żadny i nieważny, a nakazało parlamentarskie poszukiwania co do okoliczności ściągających się do wyboru pp. Pory - Papy i Schoelcher. Ostatni ten wniosek wielki przestach wzbudził w zgromadzeniu. Parlamentarskie poszukiwanie co do wyborów na Martynice dokonanych! Kogóż tam wysłać? pytał jeden deputowany drugiego. Na podobny wniosek nie można było zezwolić, dla tego też zgromadzenie ogłaszając wybór p. Bissette za nieważny, przypuściło pp. Pory - Papy i Schoelcher do udziału w naradach Izby. Reszta sessji przeszła na rozprawach o artykułach konstytucyj.

Na przedmieściach niemałe panuje wzburzenie, tu i owdzie dają się słyszeć okrzyki *niech żyją wiedeńscy. Precz z ministeryum*. Mnóstwo wieści z tego względu krążące zwiększają niespokojność umysłów. Zapowiedziany bankiet pod nazwiskiem *Rzeczypospolita demokratyczna i socyalna* (cena 1 fr. na osobę) miał miejsce dnia 17 wieczorem przy rogatkach Poissonniere. Zebrało się około 2000 biesiadników rozdzielonych dla szczupłości miejsca na dwie nierówne części. Większej przydował p. Piotr Leroux, mniejszej p. Alton - Shée. Zapowiadano mnóstwo bo około 200 reprezentantów, ale skończyło się na samych tylko Montagnardach, a nawet Lammennais i Ledru-Rollin nie przyszli. Wznoszono toasty na cześć *rewolucji, dawnych Montagnardów, rewolucji wiedeńskiej, związku demokratów, Rzpltej*

*demokratycznej i socyalnej*, które tysiącami oklasków obsypano. Około godziny 7ej z wieczora wszyscy spokojnie się rozeszli. Dziennik *la Republique* został zawieszony jako podbudzający przeciw rządowi Rzpltej, a to w artykule opisującym los transportowanych powstańców czerwcowych. *Monitor* zaprzecza urzędowo wieści o manifestacji zapowiedzianej przeciw ministeryum.

#### Włochy.

Turyń 15 Października. *Concordia* z 14 donosi że wczorajsze posiedzenie kongressu federacyjnego przerwane zostało nadbiegłą wieścią o rewolucji w Medyolanie. Całe zgromadzenie wykrzykło w tej chwili: „*Niech żyją Medyolanie, niech żyje Lombardia*.“ Wysłano natychmiast komisję do ministeryum dla przekonania się o ile wieść ta zasługuje na prawdę. W drodze spotkano kilku członków z konsulty lombardzkiej którzy następne dali im objaśnienie:

Wszystkie wojska austriackie w Medyolanie ściągnięte do koszar, miasto wzburzone oczekuje wypadków. Zgromadzenie zawiedzione, wiadomość tę niemile przyjęło. Na wniosek jednego członka, Mamiani wysłany do króla z adresem podpisanym przez wszystkich reprezentantów prowincji włoskich, w którym kongres żąda od króla aby korzystając z okoliczności, powetował straty przeszłej wojny. Adres ten wsparty został krzykiem mnogich tysięcy ludu, który przez cały wieczór domagał się *wojny, wojny*, a pewny że Karol Albert ociągać się nie będzie, rozszedł się spokojnie.

Wiadomości z Medyolanu zapewniają że mnóstwo Węgrów uciekło z obozu, że wojsko w drodze do Włoch odwołane, że miasto nadzwyczaj wzburzone, bramy miasta zamknięte. *Opinione* z Turyń powiada że powodem zaburzenia w Medyolanie było: iż na wieść o rewolucji wiedeńskiej, 5ciu węgierskich oficerów podało się do dymisji, a Radecki kazał ich do fortecy odesłać. Dowiedziawszy się o tem żołnierze zebrali się na ulicy domagając się wypuszczenia na wolność aresztowanych oficerów. Dodaje tenże dziennik że ponieważ Radetzki był chory, wyszło więc jakieś małe arcyksiążatko, ale mowę jego źle przyjęto i w końcu aresztowanych oficerów musiano wypuścić.

Livorno 9 Października. *Opinione* donosi że nowy gubernator Montanelli podając ludowi wyznaczenie wiary politycznej, powiedział że w całych Włoszech nie masz ani jednego zgromadzenia ani ministeryum, ani konstytucji włoskiej, że przedewszystkiem więc o to trzeba się starać. Lud krzyknął że chce aby Montanelli, Guerazzi i Gueribaldi należeli do ministeryum, bo inaczej to pójdzie z bronią w rękę na Florencję (!)

Redaktorowie:

**Aleksander Szukiewicz, Leon Ulrych.**

#### INSERATA.

Dyrekcya Teatru oświadcza iż nie z jęj wiedzą w dniu 20 b. m. odśpiewane zostały wiersze umieszczone w Gazecie krakowskiej z dnia 23 b. m. i r.

DONIESIENIA.

Ktoby sobie życzył piwowara znającego się dobrze na fabrykacji piwa i poświęcającego się temu przedmiotowi w kraju i za granicą, zechce się zgłosić do Expedycji Jutrzenki w księgarni Baumgardtena. (1)

Handel *J. Stehlik* w Sukiennicach, otrzymał znów nadsyłkę ładem z Chin sprowadzonej, najprzedniejszej w różnych gatunkach **czarnej z kwiatem Herbaty** i takową jak w Warszawie pod Mandarynem w stałych cenach, tak i tu w paczkach plombowanych, 1, 1/2 i 1/4 funtowych sprzedaje. Oddzielny Skład ten najprzejmiej poleca.

Anglik rodem z Londynu mówiący doskonale po francusku, chce dawać w mieście tutejszem lekcy języka angielskiego i Rysunków. Warunki będą umiarkowane. Zgłosić się można do bióra Redakcyi.

Do Numeru tego dołącza się Odezwa Rady miejskiej.

